Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 288. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 22. PAŹDZIERNIKA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·[illegible]0 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Gospodarcze nakazy chwili.

Obawy moje wyrażone w czasie ostatniej dyskusji budżetowej odnośnie do ujemnych skutków nadmiernego przeciążenia życia gospodarczego rozmaitemi ciężarami, znalazły niestety pełne uzasadnienie. Bilans handlowy, którego ujemne saldo wyniesie w roku bieżącym około 1 miljard zł., ujawnia cechy stanu chronicznego, którego ujemnych skutków na dłuższą metę nie można lekceważyć, zwłaszcza, że eksport wykazuje stałe tendencję do zmniejszania się, podczas gdy import rośnie. Panująca obecnie na rynku ciasnota gotówkowa przybiera cechy wprost niepokojące. Inflacja wekslowa zwłaszcza weksli długoterminowych, występująca jako naturalne następstwo zaniku w handlu i przemyśle kapitałów obrotowych świadczy o tem, że weszliśmy w okres stanu chorobowego o dużem zaognieniu, który wymaga radykalnego leczenia. Na tem też tle obserwujemy pierwsze objawy zaburzeń w dziedzinie pracy. Nie podzielam poglądu tych ekonomistów, którzy jako najbardziej niebezpieczne symptomy w obecnej sytuacji uważają wysoka stopę procentową na rynku prywatnym. Zgodnie z moim poglądem, wyrażonym już w czasie dyskusji budżetowej jako główne zło uważam przeciążenie życia gospodarczego nadmiernemi świadczeniami. Odnosi się to nie tylko do świadczeń na rzecz państwa, którego budżet wykazuje niezdrową tendencję do nadmiernego powiększania się, ale i również do świadczeń na rzecz powiatów i gmin oraz instytucyj socjalnych, których kosztowna i etatystyczna gospodarka powoduje ogromne marnotrawienie zebranego tą drogą grosza publicznego.

Z całym naciskiem zwrócić trzeba uwagę na potrzebę przeprowadzenia zarówno w budżecie państwa, jak i gmin bardzo daleko sięgających oszczędności. Gminy zwłaszcza, rozbudowując olbrzymie aparaty administracyjne, pochłaniają ogromne fundusze społeczne i zamiast być pomocą, stają się bardzo często hamulcem w rozwoju życia gospodarczego. Niecelowa gospodarka oraz rozrzutność grosza publicznego w niektórych gminach przybrała wprost zastraszające rozmiary.

W tych warunkach reforma ustroju skarbowego tak w odniesieniu do państwa, jak i gmin staje się koniecznością. Odnosi się to zwłaszcza do podatku obrotowego, który ostatnio pod względem efektu wykazuje tendencję silnie zwyżkową i stał się niebezpieczną formą wywłaszczenia z reszty kapitałów obrotowych życia gospodarczego na rzecz państwa. Ograniczenie tego podatku do 1 proc. w przemyśle, zaś przy środkach spożywczych do pół proc. — jest kwestją w najwyższym stopniu palącą. Należałoby również oczyścić nasz ustrój skarbowy z naleciałości inflacyjnych, w szczególności usunąć 10-procentowy dodatek do danin publicznych oraz zredukować odsetki zwłoki z 24 na 12 procent. Pewne wątpliwości budzi także projekt stałego podatku majątkowego, który w naszych warunkach mógłby przyczynić się tylko do zaostrzenia kryzysu gospodarczego.

Również i reforma pod względem administracyjnym naszych instytucyj socjalnych, które będąc wyrazem zdrowego rozwoju społecznego, zwłaszcza wobec warstw robotniczych mają tyle ważnych i pięknych zadań do spełnienia — jest kwestją aktualną. Z unifikacją instytucyj socjalnych w jeden organizm administracyjny celem przeprowadzenia oszczędności dłużej zwlekać nie można. Również i kontrola nad sposobem zużytkowania tych funduszów jest wskazaną. Fundusze ich powinny służyć celom społecznym, przedewszystkiem zaś poparciu budowy tanich mieszkań robotniczych i urzędniczych.

W polityce kredytowej musi zapanować nareszcie pewna planowość. Ograniczone nasze środki kredytowe powinny być użyte tylko na cele, które pozostają w związku z podniesieniem rodzimej produkcji tak rolnej, jak i przemysłowej, a więc także i rękodzielniczej, oraz drobnego przemysłu, przyczyniając się bezpośrednio do uniezależnienia naszego gospodarstwa od zagranicy, względnie do powiększenia eksportu. W ruchu budowlanym zamiast kosztownych gmachów i budynków na cele spekulacyjne popierać należy wyłącznie budowę małych mieszkań czynszowych dla warstw niezamożnych oraz domków robotniczych i urzędniczych, przyciągając do tej akcji najdrobniejsze nawet fundusze prywatne, — a opierając się głównie na zasadzie własności prywatnej. W polityce gospodarczej zaopiekować się wielkim przemysłem, który opierając się głównie na kapitale zagranicznym, doskonale sobie sam daje radę — należałoby zwrócić uwagę na podniesienie pod względem gospodarczym małego człowieka tak w mieści, jak i na wsi.

Przechodząc do wyników urzędowej komisji ankietowej oświadczyłbym się przeciw przyjęciu systemu etatyzacji, a nawet socjalizacji jako naczelnej zasady rządowej polityki gospodarczej. Tendencje te wysunięte zostały w ostatnich dniach w „Przedświcie" przez jednego z ministrów, jak również przez część Bloku Rządowego. Zapewne jest wiele dziedzin gospodarczych, w których ingerencja Państwa jest wskazaną. Odnosi się to zwłaszcza do kontroli nad wielkim przemysłem, który korzystając z monopolistycznego stanowiska wyzyskuje zarówno warstwy pracujące, jak i wielkie masy konsumentów, stojących bezbronnie wobec tych olbrzymów gospodarczych.

Natomiast w odniesieniu do warstw ekonomicznie słabych tak na wsi, jak i w mieście, gospodarcza polityka rządu powinna popierać i ułatwiać inicjatywę prywatną celem obudzenia do życia ogromnych, dotąd nie wyzyskanych sił społecznych, które dążą do organizowania się na zasadach gospodarki indywidualnej i społecznej.

Zaostrzające się z każdym dniem stosunki w dziedzinie życia gospodarczego, finansowego i socjalnego prą do jasnych decyzyj i reform. Dłużej zwlekać z niemi nie można.

Dr Bronisław Kuśnierz,
poseł na sejm.

Eksportacja zwłok gen. Rozwadowskiego.

Z WARSZAWY DO LWOWA.

Warszawa. 20 10. (Tel. wł.) W sobotę odbył się **pogrzeb gen. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego.** Po nabożeństwie wynieśli zwłoki generałowie Kulinowski, Arciszewski, pułkownik Bardziński, prezes Związku Hallerczyków Wędkowski. Na czele pochodu szła **kompanja 30 pułku strzelców kaniowskich,** następnie korporacja Aquilonia około 1000 młodzieży akademickiej i kilkunastu księży z ks. prałatem Trzeciakiem na czele.

Za karawanem (trumny nie wiadomo z jakich powodów nie wieziono na lawecie) postępowała rodzina zmarłego, delegacja weteranów 63 roku, delegacja Sokoła, arcybiskup Teodorowicz, biskup polowy Gall, poseł Rybarski, poseł Chądzyński, Chaciński, Osiecki, Wierczak, Rataj, Stroński. Następnie w grupie wojskowych garnizonu warszawskiego postępowali **niemal wszyscy generałowie obecni w Warszawie z wyjątkiem ministra i wiceministra,** tudzież dowódca korpusu. Szli zatem generałowie: Piskor, Kwaśniewski, Romer, Rybak, Jacynik, Minkiewicz, Kutrzeba, Kleeberg, Szpakowski, Michaelis, Olszowski, Rodziewicz, Gruber, Szyszko-Bohusz, Górecki i in.

Gdy orszak dotarł do dworca, trumnę ponieśli na swoich barkach przedstawiciele młodzieży, wybrani ze wszystkich wyższych uczelni warszawskich. Nad trumną imieniem młodzieży przemówił p. Tadeusz Bielecki.

O pogrzebie pisze „Kurjer Warszawski":

Spodziewać się należy, że uroczyste uczczenie pamięci wodza wszystkich bojów o niepodległość, byłego szefa sztabu generalnego i wysokiego rangą dostojnika wojskowego nastąpi we Lwowie. Eksportacja warszawska, choć odbyła się przy znacznej ilości uczestników, nie miała charakteru uroczystości pogrzebowej, godnej stolicy i wojska i odpowiadającej dostojności zmarłego".

O czem piszą inni?...

Ze wspomnień o ś. p. gen. Rozwadowskim

W „Kurjerze Poznańskim“ poseł Stefan Dąbrowski umieścił swe wspomnienia z ostatniej wizyty u generała Rozwadowskiego w Warszawie.

„W skromnem mieszkaniu pani B. na ulicy Siennej, na trzeciem piętrze, na które z trudem przed trzema tygodniami własną siłą, odmawiając pomocy, wszedł Generał, zastałem go w stanie ciężkim. Mówił z widocznym wysiłkiem. Powracał wciąż do zagadnień obrony Polski, którą w nadchodzących latach widział w ogniu niebezpieczeństw, podejmował rozmowę na temat koniecznej reorganizacji armji, którą w całym ciągu jego pomajowej niedoli, w więzieniu, na wolności wśród daremnego oczekiwania wymiaru sprawiedliwości, wreszcie w czasie jego choroby, w jej okresowych nasileniach — nie przestawał się zajmować z miłością i troskliwością ojcowską“.

Jeszcze podczas choroby opracowywał gen. Rozwadowski studjum o zagadnieniu obrony Polski. A w czasie pobytu na Antokolu wynalazł, jak pisze „Kurjer Warszawski“, nowy typ bomby lotniczej.

Tenże dziennik przypomina, jak to gen. Rozwadowski został zawieszony w sprawowaniu komendy przez sztab austrjacki, gdyż na każdym kroku podkreślał swój patrjotyzm.

„Generałowi pozostala praca dla sprawy narodowej, najeżona wielu przeciwnościami, któremi się nie zrażał. Niestrudzenie czuwał nad losem legjonistów i żołnierzy-Polaków w szeregach austrjackich. Po przejściu II brygady przez front pod Rarańczą, stał się dla wielu prawdziwym wybawcą, ponieważ wystawione za jego inicjatywą dokumenty pozwoliły im uniknąć więzienia. Wbrew wyraźnym zakazom dowództwa austrjackiego odwiedzał uwięzionych w Marmarosz-Sziget, w Huszt i w innych obozach legjonistów, wożąc im żywność i dodając, z właściwym sobie żywiołowym optymizmem, otuchy w przyszłość Polski. Z oddziałami generała Hallera po drugiej stronie frontu utrzymywał nieprzerwany kontakt przez ś. p. Józefa Mączkę, przedwcześnie zgasłego poetę-żołnierza oraz przez pułk. Borutę-Spiechowicza“.

Czytelnicy „Głosu Narodu“ znają dobrze życiorys Zmarłego z cyklu artykułów, które umieściliśmy w listopadzie i grudniu 1926 r. Pisaliśmy o walkach Generała na froncie rosyjskim, o jego osobistej interwencji u ces. Karola w obronie skazanych na śmierć oficerów legjonowych Zagórskiego i Góreckiego, o jego pracy nad organizacją wojska polskiego jeszcze przed powrotem p. Piłsudskiego z Magdeburga, o jego zasługach w organizowaniu odsieczy dla Lwowa w niesłychanie trudnych warunkach („rząd“ lubelski przysłał mu wtedy wyrok śmierci). Pisaliśmy o tem, jak w roku 1920 jako szef sztabu generalnego położył olbrzymie zasługi w wojnie z bolszewikami. Ocenił jego zdolności także ówczesny Naczelnik Państwa Piłsudski, który w swem dziele o r. 1920 napisał:

„Wybrałem go jako szefa sztabu dlatego, że stanowił szczęśliwy i zaszczytny wyjątek pomiędzy większością ówczesnych starszych generałów. Nie tracił nigdy sprężystości ducha, energji i sił moralnych; chciał wierzyć w nasze zwycięstwo, gdy wielu, bardzo wielu traciło już ufność; jeśli pracowało, to ze złamanym charakterem“.

Drukowaliśmy w swoim czasie także pełne pochwał rozkazy wojskowe, które gen. Rozwadowski otrzymał za swe zasługi w przygotowaniu zwycięstwa nad bolszewikami.

Pisaliśmy także dużo o więzieniu na Antokolu, odpieraliśmy nikczemne oszczerstwa prasy „sanacyjnej“, oraz upominaliśmy się o szybką rozprawę sądową.

Pobyt na Antokolu, aczkolwiek nie był bezpośrednią przyczyną śmierci Generała, pogorszył stan Jego zdrowia. W nrze 293 z datą 20 grudnia 1926 r. podawaliśmy za „Gaz. Warszawską Poranną“ następującą wiadomość:

„Z Wilna donoszą nam, że w stosunku do uwięzionych na Antokolu generałów zastosowano ostatnio obostrzenie. Zarówno gen. Rozwadowski, jak i gen. Zagórski znajdują się w osobnych celach i widywanie ze sobą zostało im wzbronione.

Gen. Rozwadowski, który od kilku lat cierpi na artretyzm, dzięki fatalnym warunkom więziennym (wilgoć, zły wikt) zapadł ostatnio poważnie na zdrowiu. Ma stale opuchnięte ręce i nogi“.

W więzieniu przesiedział gen. Rozwadowski równo rok. Uwolniony został w dniu 18 maja 1927 r. Generałowie Malczewski i Jaźwiński zostali uwolnieni znacznie wcześniej, gen. Zagórski trochę później, w dniu 6 sierpnia 1927 r.

Przegląd religijny.

„Kościół w katakombach“. — Młodzież a wiara. — Trudności duszpasterstwa. — O konsolidację Akcji katolickiej w Niemczech.

Jak dalece katolickiemu Meksykowi odpowiada nazwa „Kościół w katakombach“, dowodzi kilka świeżych szczegółów, które czerpiemy z prasy niemieckiej i czeskiej.

W lecie bież. roku odbyło się w Meksyku około 500 rekolekcyj, głównie dla mężczyzn; w tem blisko połowę urządzili sami Jezuici. Trzeba je było jednak tak prowadzić, by czujne władze „bezpieczeństwa“ nie wpadły na trop. Odbywały się więc po miastach więcej, niż na wsiach; każde zebranie na wsi wpada odrazu w oko. W miastach zaś najczęściej urządzano je w wielkich domach handlowych, w sklepach, ponieważ wchodzenie i wychodzenie większej liczby osób jest rzeczą zwyczajną. Wiele z nich odbywało się w podziemiu, w piwnicach...

Ze względu na szczególne warunki, w jakich się katolicyzm Meksyku znajduje, Ojciec święty udzielił kapłanom i wiernym szczególnych przywilejów i zwolnień od prawa kościelnego przy zawieraniu małżeństw, grzebaniu umarłych, sprawowaniu Św. Św. Sakramentów i t. d. Spowiedź np. odbywa się często po drodze; ksiądz (ubrany oczywiście po świecku) słucha wyznania grzechów i udziela absolucji idąc ulicą, jakby prowadził zwyczajną rozmowę na przechadzce. Wierni mogą przyjmować Komunję św. w każdej porze dnia i nocy, nawet nie naczczo. Msza św. może być odprawianą bez zwyczajnych potrzebnych przyborów kościelnych...

Zaiste, żywo stają przed oczyma dzieje chrześcijaństwa za Neronów i Dioklecjanów, a także życie religijne naszych unitów na Podlasiu.

* * *

Angielski dziennik „Daily News“ rozpisał ankietę na temat religijności młodzieży. Z wielu odpowiedzi zwraca „Catholic Times“ uwagę na wyznanie pewnego młodego człowieka, tchnące szczerością i powagą.

Rodziców miał wierzących prezbiterjanów (rodzaj kalwinizmu angielskiego); z wychowaniem, które mu dali, nabył przekonanie, że religijność stanowi wyższy stopień doskonałości człowieka. W 14 roku życia wstąpił w Glasgowie do policji. Teraz nastąpiło załamanie. Stwierdził bowiem, że z wielką pobożnością łączą się nieraz u ludzi najgorsze występki. Nie mógł znaleźć wyjaśnienia tych sprzeczności. To go wkońcu doprowadziło do utraty wiary.

Naszkicowane powyżej życie młodego Anglika zawiera w sobie głęboki morał. Stwierdza bowiem rzecz wprawdzie znaną, ale jakże w praktyce mało docenianą, że wychowanie młodzieży jest sprawą niezmiernie delikatnych wpływów, odczuć i wrażeń. Młodzież rozumuje zawsze prosto; nie znosi odchyleń praktyki od teorji u tego, kto ją prowadzi. „Puero debetur maxima reverentia“ (Dziecku należy się największy szacunek), mówili starzy.

Przeżycie młodego Anglika przypomina częste żale ponadto na niewystarczalność pracy nad uchrześcijanieniem społeczeństwa także i u nas. Z ust najlepszych kapłanów słyszy się nieraz skargi na bezowocność duszpasterskich tu i ówdzie wysiłków. Czem to tłómaczyć? Szczególnie złemi warunkami dzisiaj, nieumiejętnością w doborze odpowiednich metod pracy? Trudno rozstrzygnąć! Ma jednak rację katolickie pismo angielskie, kiedy jedną z przyczyn tego stanu rzeczy widzi się w pewnem niezawsze szczęśliwem nastawieniu duszpasterzy w stosunku do życia; jest ono czasem zbyt „kaznodziejskie“, za mało życiowe, za mało oparte na znajomości życia, jego prądów, potrzeb i walk.

* * *

W swojem sprawozdaniu z wakacynej wycieczki do Niemiec zwróciłem uwagę na pewien zaobserwowany brak w życiu katolickich organizacyj Rzeszy. Każda z nich mianowicie jest silną i doskonale zdyscyplinowaną; brak im jednak porozumienia i skupienia. Skutkiem tego przychodzi do tarć między niemi, praca i jej natężenie słabnie. Pisząc o tem, wyraziłem pogląd, że, jeśli kto, to potężny „Volksverein“ powołany jest do tego, by przeprowadzić zacieśnienie szeregów katolickich organizacyj w Niemczech.

Przewidywanie to sprawdza się. Oto bowiem donosi „Germania“ — w dniach 8. i 9. października odbyło się w Berlinie posiedzenie Zarządu „Volksvereinu“, na którem tę właśnie sprawę rozważano. „Istotne swoje zadanie — pisze dziennik berliński — widzi Volksverein w doprowadzeniu do współdziałania wszystkich katolickich organizacyj“. Dlatego wszedł w porozumienie z zarządami tych związków i dążył będzie do usunięcia tarć i do zwyciężenia tego, co Niemcy nazywają „Ueberorganisierung“, Doppelarbeit“ (że cisami ludzie muszą należeć do paru organizacyj o tych samych lub podobnych celach). „Szczególną zaś troską — czytamy w „Germanii“ — otoczy „Volksverein“ potrzebę szkolenia katolików w zasadach katolickich życia gospodarczego, społeczno-politycznego i państwowo - obywatelskiego. W duchu Akcji Katolickiej“.

Najbliższy kongres doroczny (w grudniu b. roku) będzie tym sprawom poświęcony.

Inicjatywa wielkiej organizacji niemieckich katolików zasługuje na uwagę tych szczególnie kół, które się u nas poświęcają pracy w „Lidze katolickiej“, będącej odpowiednikiem niemieckiego „Volksvereinu“... Katolikom trzeba dziś szczególnie i przedewszystkiem zjednoczenia wysiłków, które z braku koordynacji idą na marne. Niema ważniejszego nad to dzisiaj zadania... Koordynacja ta jednak musi być dokonana na podstawie dość szerokiego programu ideologicznego, by się wszystkie zainteresowania katolików mogły „pod jednym dachem“ spotkać.

Pejot.

Czy Ch. D. ma być stronnictwem robotniczem?

Szanowna Redakcja podała artykuł pewnego autora „Obserwatora“, wypowiadający się za ograniczeniem akcji Ch. D. tylko do sfery robotniczej i otworzyła na ten temat dyskusję.

Nie mogę zgodzić się na twierdzenie autora ograniczenia się Chadecji do sfery robotniczej, bo byłoby to zupełnie niepotrzebnem zmniejszeniem pola działalności stronnictwa, które z natury rzeczy jest wszechstanowem. Stronnictwo Ch. D. chce wcielić w życie publiczne zasady etyki chrześcijańskiej i zastosować je w praktyce, w polityce. A ponieważ etyka chrześcijańska nie stosuje się tylko do jednej klasy, lecz obejmuje wszystkie stany, więc i Ch. D. dążyć musi do wprowadzenia jej w życie nietylko jednej klasy, lecz całego społeczeństwa. Stronnictwa klasowe, mające egoistyczny cel obrony interesów tylko jednej klasy, a nie całego narodu, nie zgadzają się z uniwersalnością religji i etyki katolickiej. To też w stronnictwie naszem znachodzą się wszystkie stany. Mamy chadeków nietylko robotników, ale i funkcjonarjuszów państwowych i prywatnych, inteligencję zawodów wolnych, część mieszczaństwa i rolników. „Obserwator“ twierdzi, że wieś jeszcze nieprzygotowana do przyjęcia nas. Nie tak mówili socjaliści, poszli na wieś i temu zawdzięczają swój sukces przy ostatnich wyborach. Jest tam miejsce dla nas. Jeśli my tam nie pójdziemy, opanują wieś wywroty skrajne, antyspołeczne i antypaństwowe.

P. Puchałka ogłosił w tej sprawie artykuł zasadniczo w obronie wszechstanowości Ch. D., przy końcu jednak zgodził się ze zdaniem Obserwatora, który pragnie pracę organizacyjną Ch. D. ograniczyć tylko do robotników. Prawdą jest, że główny trzon naszego stronnictwa, to chrześcijańskie związki zawodowe, prawdą, że zamało mamy pracowników, aby objąć wszystkie pola pracy, ale to nie powinno nas zniechęcać, lecz raczej pobudzać do wytężonej pracy. Placówek, które już mamy, nie należy opuszczać, lecz zdobywać nowe, czyto w mieście, czyto na wsi i zachęcać inteligencję katolicką, aby wypełniła ciążący na niej obowiązek pracy katolickiej społecznej. Pewnie, że musi być pewien podział pracy, że np. zasłużony poseł Puchałka najlepiej i najkorzystniej pracować będzie wśród robotników, kto inny może wśród mieszczan, ale stronnictwo obejmować musi wszystkie stany i nie wolno nam żadnego pomijać czy wykluczać. Jesteśmy katolikami, a więc powszechni i praca nasza polityczna musi być na wzór Kościoła katolicką, powszechną.

Dr. Maksymiljan Thullie,
Senator Rzeczypospolitej.

Przeciw traktatom pokojowym.

Uderzającą jest wielka ruchliwość przedstawicieli Węgier od jakiegoś czasu. Pamiętamy niedawno wielką kampanję za rewizją traktatu z Trianon prowadzoną z olbrzymim nakładem pracy we wszystkich prawie krajach Europy, zwłaszcza w Anglji. Kampanja o „wielkie Węgry“ ustała tylko na chwilę. Podjął ją świeżo hr. Bethlen w swej mowie, którą wygłosił w dn. 14 października w Oedenburg. Premjer węgierski dotknął w niej sprawy Burgenlandu, prowincji, która po przeprowadzeniu plebiscytu w r. 1921 została podzielona między Austrję i Węgry. Hr. Bethlen oświadczył, że plebiscyt przeprowadzony był w Burgenlandzie w sposób wzbudzający wątpliwości co do swobody osób głosujących, pod terrorem, i stronniczo.

Mowa hr. Bethlena wywołała złe wrażenie — rzecz jasna — w Austrji. Wszystkie kluby „National rat'u“ zgłosiły nagłe wnioski w tej sprawie, na które ks. Seipel odpowiedział w dn. 18 bm. Kanclerz austrjacki oświadczył wówczas, że w dn. 16 bm. wystąpił w Budapeszcie z „demarche“ w sprawie mowy hr. Bethlena. Minister spraw zagranicznych węgierski odpowiedział mu:

„Mowa nie miała żadnego agresywnego w stosunku do Austrji zamiaru, była zaś tylko historycznym rzutem oka. Kwestja Burgenlandu nie jest dla Węgier aktualną“.

To oświadczenie — mówił ks. Seipel — **nie może uspokoić Austrji. Mowa miała charakter wybitnie rewizjonistyczny.** Węgrzy stwierdzają ciągle, że dążą do rewizji traktatów pokojowych. **Jeśli jednak kiedyś o rewizji będzie mowa, z pewnością nie będzie można pozostać przy węgierskich życzeniach.** Albowiem i my odnośnie do traktatu St. Germain mamy swoje życzenia. Dla nas teraz wystarcza, że ludność Burgenlandu czuje się związaną z Austrją i przy Austrji chce pozostać, a przy ewentualnym nowym plebiscycie nigdyby nie chciała powrócić do Węgier“.

Może ta roztropna i umiarkowana mowa ks. Seipla ostudzi nieco zapały rewizjonistyczne w Europie. Słusznie zwrócił ks. Seipel uwagę na to, że raz zaczętej **rewizji nie da się ograniczyć do jednej tylko sprawy (np. granic Węgier), ale naderwany traktat pokojowy będzie się darło dalej, aż z niego zostaną strzępy...** Lecz jest wątpliwem, czy udzielona przez ks. Seipla Węgrom nauczka poskutkuje. Ważą się one dziś na kampanię o rewizję, bo czują za sobą poparcie silnych kół w Europie, w pierwszym rzędzie Niemiec, które mowę hr. Bethlena przyjęły jako zapowiedź dalszych wystąpień, — dalej poparcie angielskich „labourzystów“, w których imieniu Mac Donald świeżo w Berlinie za rewizją się oświadczył, — a wreszcie i Mussoliniego, który świeżo w rozmowie z Rakosim wypowiedział się przeciw powrotowi Habsburgów na tron węgierski, ponieważ ich restytucja uniemożliwiałaby rewizję traktatów pokojowych.

Z polskiego stanowiska są to wszystko niepokojące wydarzenia. Polska zainteresowana jest w utrzymaniu „status quo“. Rewizja granic na jednym odcinku np. na Węgrzech musi doprowadzić do rewizji i na innych odcinkach.

Jest to zupełnie jasne.

Ignorowanie historji.

Feljetonista „Nowego Dziennika“ wziął za temat swoich świeżych uwag modne dziś „zagadnienie“ „batoryzmu(!) Piłsudskiego“. Teza mniej w każdym razie podejrzana od „napoleonizmu“ p. Marsz. Piłsudskiego, tembardziej, że całe „zagadnienie“ sprowadza się właściwie według „Nowego Dziennika“ do historycznego już „bata“. W swoich „hockach — klockach“ na ten temat popełnił jednak syjonistyczny dziennikarz „lapsus“, który w interesie prawdy historycznej należy sprostować... Pisze bowiem, że **„po Batorym bat(!) objął —Hozjusz“**, i „bił w polskość“... Niechże feljetonista „Nowego Dziennika“ przyjmie do wiadomości, że Hozjusz umarł w r. 1579, a Batory w r. 1586, że więc jego tezie o „bacie“ Hozjusza „po Batorym“ brakuje najbardziej realnej podstawy... Mamy więc znów do czynienia z ignorowaniem historji!

Proces o dobra cieszyńskie.

Drugi dzień rozprawy.

W drugim dniu rozprawy o własność dóbr b. komory cieszyńskiej, zabrał głos zastępca pozwanego Skarbu Państwa, delegat Prokuratorji, dr. W. Sahanek, który uzasadnił stanowisko państwa Polskiego. Następny reprezentant Prokuratorji Gener. dr. Górnisiewicz wyświetlił dzieje dóbr lennych Księstwa Cieszyńskiego. Z jego wywodów wynika, że lenno to nie przestało istnieć aż do chwili ukończenia wojny, nadto zaś **arcyks. Fryderyk dzierżył je nieprawidłowo**, gdyż nie posiadał inwestytury z rąk suwerena. To też z chwilą upadku monarchji Habsburgów dobra cieszyńskie przeszły automatycznie na rzecz Skarbu Państwa Polskiego do rąk **prawowitego** właściciela. Tem samem stało się zadość artykułowi 208 Traktatu w St. Germain, gdzie jest mowa o dobrach koronnych.

Zastępca oskarżyciela, adwokat dr. Allerhand nie wniósł do sprawy żadnego wyjaśnienia. Przewodniczący zamknął rozprawę późnym wieczorem, zapowiadając, że wyrok pojawi się na piśmie.

Smutna wystawa wojenna.

W Amsterdamie otwarto wystawę pamiątek z wojny światowej. Zgromadzone na wystawie eksponaty spełnią z wielkiem powodzeniem rolę propagandy przeciwwojennej, skuteczniej od patetycznych odezw, gdyż ad oculos stawiają całą grozę minionej wojny światowej.

Głównym działem wystawy jest ogromny zbiór różnorodnych dokumentów wojennych, a więc odezw różnych narodów, biorących udział w wojnie, których szumny patos służył w podsycaniu morderczej walki, a specyficznie „wojenny", bojowy ton szerzył nienawiść do wroga. Z niezwykłą siłą przemawia do zwiedzających umieszczony przy wejściu ogromny plakat z szeregiem suchych, a jakże wymownych zestawień cyfrowych. Kilka liczb mówi więcej, niż tomy dzieł, poświęconych tragedji wojny światowej: **13 miljonów zabitych, 20 miljonów kalek, 9 miljonów sierot, 5 miljonów wdów.**

Przez cztery lata wojny **w każdej minucie 12 ludzi padało ofiarą wojny. A ogólny koszt wojny światowej 400 miljardów dolarów,** czyli na naszą walutę **3.207.535.000.000 zł.!** Osobny dział na wystawie stanowią oryginalne pamiątki: czarne, skamieniałe grudy jakiejś mieszaniny, która w czasie wojny służyła ludziom za pokarm pod szumną nazwą chleba, buty papierowe, ubrania z pokrzywy, przeróżne „namiastki" środków żywnościowych, oszczędnościowe recepty kuchenne, suszone rośliny, których nie jadłaby nierogacizna, a które ludziom zastępowały jarzyny.

Na ziemiach Rzplitej

Likwidacja szajek przemytników sacharyny.

Już od dłuższego czasu władze stwierdziły, że do Polski masowo jest przemycana z Niemiec sacharyna, a znaczna część tejże jest magazynowana we Lwowie.

Dzięki czujności organów bezpieczeństwa, onegdaj w nocy lotna brygada kieleckiej Izby Skarbowej podczas rewizji w pociągu pospiesznym Warszawa—Kraków, znalazła w walizce H. Kenigsberga z Przemyśla 14 kg. sacharyny niemieckiej. Na skutek telefonicznego zawiadomienia przeprowadzono w Krakowie dokładniejszą rewizję, która ujawniła dalsze 3 i pół kg. sacharyny.

Ta sama brygada lotna zatrzymała następnej nocy w pociągu idącym z Katowic do Krakowa, trzech przemytników z Rudy Śląskiej, przy których znaleziono po 10 kg. sacharyny, zaszytej w specjalnych kieszeniach w bieliźnie.

Również we Lwowie na dworcu głównym przytrzymano w tych dniach niejakiego Mazura, który w dwóch walizach transportował 28 kg. sacharyny. W następstwie tego przeprowadzono rewizję w sklepie W. Bergmana i Lejby Agidy, u których znaleziono znaczne zapasy sacharyny.

——oo——

Adwokaci o wykonywaniu zawodu w całej Polsce.

W tych dniach odbędzie się we Lwowie zjazd adwokatów 4 Izb Adwokackich (Lwów, Przemyśl, Kraków i Sambor), oraz Izby Adwokackiej w Cieszynie. Na porządku dziennym obrad zjazdu będzie sprawa t. zw. wolno-przesiedlności adwokatów, **tak, by adwokat małopolski mógł wykonywać zawód adwokacki w Poznańskiem i b. Królestwie Kongresowem.**

Dom ludowy im. Leona XIII w Warszawie

Na Pelcowiźnie w Warszawie odbyła się onegdaj uroczystość poświęcenia domu ludowego im. Leona XIII. Poświęcenia dokonał ks. kardynał Kakowski, który w przemówieniu wyraził radość z powodu powstania tej kulturalnej placówki, gdzie robotnik po pracy znajdzie wygodny odpoczynek i godziwą rozrywkę. W imieniu tow. Domu Lud. przemawiał dr. Zawadzki. Pozatem byli na uroczystości prezydent Słomiński, wiceprez. Borzęcki, starosta Lichtenstein, nacz. wydz. społ. Dobraczyński. nacz. wydz. oświaty i szkol. Turowicz, insp. Niemiec, sekret. Chrześć. Zw. Zaw. Kosmaczewski, ks. sen. J. Albrecht, sekr. Spasiński, prezes K. Koralewski, ks. Wyrębowski, red. ks. J. Szmigielski i ks. pos. Gąsiorowski.

W nowym budynku mieści się sala ogólna na 500 osób, bibljoteka, która posiada już około 1.000 dzieł historycznych i powieści, pozatem kilka pokoi przeznaczonych na posiedzenia zarządu i sekretarjaty organizacji.

Kurs alkohologji w Warszawie.

W dniach od 22—27 b. m. odbędzie się w Państwowej Szkole Higjeny Kurs Alkohologji. Wykładać będą najwybitniejsi znawcy przedmiotu. Wzrastające w społeczeństwie zainteresowanie tem zagadnieniem o społecznem znaczeniu sprawiło, że na kurs zgłosiło się bardzo dużo kandydatów z całego państwa.

Skasowanie wyroku na zabójcę Sobińskiego.

W Warszawie rozpoczęła się w sądzie najwyższym rozprawa przeciwko zabójcy kuratora okręgowego szkolnego Sobińskiego, która skończyła się skasowaniem wyroku. — Jak wiadomo, Atamańczuk i Werbicki byli skazani przez sąd przysięgłych we Lwowie na karę śmierci; obecnie sąd najwyższy uchylił wyrok ze względów proceduralnych.

——ooo——

ALEJE JEROZOLIMSKIE CZY ALEJE MARSZ. FOCHA?

Warszawka ma znów nielada sensacyjkę. Rzucono myśl, by pokutującą ni stąd ni zowąd nazwę: „Aleje Jerozolimskie" zmienić na: Aleje gen. Focha, a temsamem uczcić trwałym dowodem pamięci imię wielkiego Przyjaciela Polski, jej Marszałka i zwycięskiego wodza Koalicji.

Obecna nazwa jednej z największych i najpiękniejszych ulic Warszawy, jest nieodpowiednia i niemile wtórzy echem Palestyny, z którą stolica państwa nie ma nic wspólnego. Usunięcie tej nazwy spłoszy z centrum Warszawy resztki błądzących cieni panowania rosyjskiego, a warszawska Rada Miejska zyska napewno ogromne uznanie i będzie przykładem dla innych miast polskich, jeśli przemianuje aleje na: Aleje Focha. Zaś dla uciszenia protestujących z obozu związanego z tą orjentalną nazwą, można umieścić ją, choć niekoniecznie, gdzieś w okolicy Nalewek.

Przy sposobności warto nadmienić, **by i w Krakowie pomyślano o podobnem uczczeniu marsz. Focha,** przy wielkiem święcie 10-cio lecia odzyskania Niepodległości. **Ar.**

——ooo——

OO. JEZUICI OBRZĄDKU WSCH. SŁOW. W WILNIE. W tych dniach przybędą do Wilna dwaj ojcowie Jezuici obrządku wschodnio-słowiańskiego, a mianowicie: O. Paweł Macewicz i O. Rogis (Francuz), celem skoordynowania pracy misyjnej obrządku wschodnio-słowiańskiego. (KAP.).

OTWARCIE SZKOŁY ROLNICZEJ NA PODHALU. W najbliższym czasie zostanie staraniem Rady Powiatowej w Limanowej otwarta Regjonalna Szkoła Rolnicza w Łososinie Górnej. Celem jej będzie teoretyczne i praktyczne uświadamianie ludności Podhala przez wychowanków tej szkoły, co w danych regjonalnych warunkach jest korzystne pod względem rolniczym, by np. od pewnej granicy wysokości ponad poziom morza nie forsować pszenicy, by doprowadzić nasze hale do tego stopnia kultury, na którym stoją np. w Szwajcarji i t. d. (Połap.).

RUMUŃSKI OFICER PRZED POLSKIM SĄDEM WOJSKOWYM. Aresztowany onegdaj pod zarzutem defraudacji porucznik armji rumuńskiej Maeranu, który sprzeniewierzył w Rumunji, jak wiadomo parę miljonów leji, przebywa dotychczas w więzieniu wojskowem we Lwowie, albowiem władze polskie związane międzynarodową umową, nie mogą wydać przestępcy. Por. Maeranu odpowiadać będzie przed lwowskim sądem wojskowym za oszustwo i sprzeniewierzenie. Władze rumuńskie prowadzą pertraktacje o wydanie zbiega.

SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj rzucił się pod pociąg osobowy, zdążający ze Lwowa do Przemyśla, szeregowiec 19 p. p. T. Raźny i poniósł śmierć na miejscu. Jak stwierdzono z pism znalezionych przy osobie denata, powodem samobójstwa była zawiedziona miłość. (Połap.).

10-lecie niepodległej Polski.

ZAKOPANE WYBUDUJE „DOM PRACY" I UFUNDUJE STYPENDJUM SZKOLNE.

W związku z uczczeniem 10-lecia niepodległości Polski w Zakopanem, odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem Komisarza Rządu Piątkiewicza zebranie organizacyjne Komitetu obywatelskiego. Wyłoniły się trzy projekty ufundowania żywego pomnika dla uczczenia tego pamiętnego okresu, a mianowicie: projekt Dra Mischkego wybudowania „Domu Pracy" dla bezdomnych i potrzebujących opieki, projekt arch. Winnickiego przeznaczenia wpływów z datków na dokończenie budowy „Domu dla b. Legjonistów" i Bohusz-Zończyka ufundowania stypendjum dla dwu uczni miejscowej Szkoły Przemysłu Drzewnego. Jeden z obecnych p. Krukowski oświadczył gotowość oddania domu i 500 złotych gotówką na „Dom Pracy". Kom. Piątkiewicz postawił wniosek **opodatkowania miejscowego społeczeństwa drobnemi kwotami na przeciąg 5-ciu lat** z tem, że dochód z tego przeznaczony będzie na wszystkie powyżej wymienione projekty w kolejności wnioskodawców. Projekt ten przeszedł większością jednego głosu.

Z całego świata.

O sprowadzenie zwłok gen. Bema.

Swojego czasu donosiliśmy o węgierskim projekcie sprowadzenia zwłok gen. Bema do Polski drogą morską. Autorem tego projektu jest p. F. L. Miklossy. Obecnie sprawą tą zajęło się stronnictwo węgierskich faszystów, na jednem z ostatnich swoich posiedzeń. Prezes stronnictwa p. Albert Bartha, b. minister wojny, wskazał na zasługi gen. Bema zarówno dla sprawy polskiej, jak i węgierskiej w roku 1848; niejako odwzajemnieniem za trudy generała był w r. 1863 protest węgierski, podniesiony w obronie Polaków przez Kossutha, bawiącego wówczas na ziemi włoskiej. Pod koniec swego przemówienia wezwał społeczeństwo polskie do propagowania powziętego planu, który narodom tureckiemu, greckiemu, bułgarskiemu i włoskiemu pozwoli złożyć hołd zwłokom bohatera.

Jak wiadomo, polska delegacja nie wyjechała jeszcze po prochy generała Bema do Aleppo i odjazd ten odłożono do bliżej nieoznaczonego terminu. W Aleppo przeprowadził dr. Harbut badania, mające ustalić miejsce, gdzie naprawdę spoczywają zwłoki generała. Najbardziej wiarogodnemi okazały się wskazówki zamieszkałego w Aleppo 87-letniego staruszka, konsula holenderskiego p. Wiliama Oche, który będąc 9-letnim chłopakiem, nieraz spotykał generała, a później często chodził na jego grób.

Relacje p. Oche potwierdzają inni konsulowie i członkowie Kolonji europejskiej. Na grobie generała widać ślady obmurowania i szczątki kolumny.

Lud rosyjski buntuje się.

Szereg wiadomości o zamachach na sowieckich działaczy w różnych miejscowościach Rosji, świadczy wymownie jak ciężkiem staje się jarzmo bolszewickie dla ludu rosyjskiego, który gnębiony i chłostany, ucieka się do aktów rozpaczliwej samoobrony.

W pobliżu Orszy doszło do starcia pomiędzy grupą włościan wsi Zatierki a oddziałami milicji sowieckiej. Tłum chłopów usiłował zlynczować prezesa miejscowego sowietu Gonczarowa, w obronie którego stanęła milicja. Kilka osób w czasie strzelaniny zostało rannych.

We wsi Dworzyszcze na Polesiu wymordowany został przez włościan miejscowy sowiet w pełnym składzie. Do wsi wysłano ekspedycję karną.

Nieznani sprawcy usiłowali dokonać napadu na hangary awjacyjne armji czerwonej w Charkowie. Jeden ze straży wszczął alarm, w czasie którego został zamordowany, sprawcy zmuszeni jednak zostali do szybkiej ucieczki.

W Sławucie pod Szepetówką zamordowany został prezes miejscowego sowietu Margus.

Sąd okręgowy w Homlu skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 3 dowódców oddziałów partyzanckich, grasujących w okolicach Homla. Skazano pozatem kilka osób na karę dożywotniego więzienia za dostarczanie partyzantom broni. Pomiędzy skazanymi znajduje się starzec 104-letni.

Po katastrofie budowlanej w Vincennes

Prace nad usuwaniem gruzów na miejscu katastrofy budowlanej w Vincennes trwały przez cały dzień następny. Po południu odgrzebano jeszcze jedne zwłoki, tak, że liczba dotychczas wydobytych wynosi 8 osób. Pod gruzami ma się znajdować jeszcze 11 osób, jednak od dziś rana nie dają one żadnych znaków, wobec czego liczą się z tem, że wszyscy pozostali udusili się z powodu braku powietrza. Poseł włoski udał się we czwartek na miejsce katastrofy, gdyż przy budowie zatrudnieni byli przeważnie **emigranci włoscy.**

OLBRZYMI POŻAR NA SŁOWACZYŹNIE. Obok miejscowości granicznej Zyliny, leżącej na terytorjum czechosłowackiem, wybuchł we wsi Radola wielki pożar, który szybko się rozprzestrzenił. Pożarem zostało ogarniętych 26 domów, które prawie w całości padły jego pastwą. Szkoda wynosi przeszło pół miljona koron czeskich.

Pejsaż jesienny.

Po zczerniałych, wilgotnych ławicach rozoryn
snują się zziębłe ranki i mgliste wieczory.

Pożółkła pustka płacze drzew zdrętwiałych łzami,
rdzawy opar, by jastrząb zwisa nad polami.

Gdzieniegdzie jeszcze uśmiech letni wśród zieleni
tęczą wspomnień słonecznych pali się i mieni,

a dym szary z pasterskich ognisk smugą pnie się
i kreśli na powale chmur złowrogo: Jesień!

Tadeusz Józef Wójcicki.

Literatura.

„MADONNY“ PIETRZYCKIEGO Z MUZYKĄ. Znany zaszczytnie kompozytor Bolesław Wallek-Walewski pracuje obecnie nad muzyką do „Włoskich Madonn“ Jana Pietrzyckiego, które pojawią się również jako pieśni, z akompanjamentem fortepjanu i harmonjum. Serja poezyj Pietrzyckiego, objęta tytułem „Włoskie Madonny“, ukazała się — jak wiadomo — nakładem księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie, zyskując ogólne, wybitne uznanie ze strony polskiej krytyki literackiej. „Poezje te“ — pisał niedawno „Kurjer Warszawski“ — „niezawodnie trafią do serc, złotym kluczem otworzą dusze“. Czytelnicy nasi wiele „Madonn“ Pietrzyckiego znają ze szpalt „Głosu Narodu“.

Kino.

Gwiazdy filmowe za lat 10.

Amerykańskie pismo „Photoplay“ podaje wywiady z gwiazdami filmowemi na temat, jak sobie wyobrażają swe życie za lat 10. Są one wcale zajmujące.

O Normie Talmagde pisze dziennikarz, że zastał ją malującą drzwi wejściowe swego mieszkania. Wyznała, że pragnieniem jej jest za lat 10 grać na scenie, choć zdaje sobie sprawę, że wiele musiałaby się nauczyć, by móc wstąpić do teatru. Norma nie wyobraża sobie życia bez pracy. Pragnęłaby również posiadać willę na południu Francji. Także wydawać wielkie przyjęcia... również mieć dzieci.

Ulubieniec kobiet, John Gilbert, ukazuje się oczom dziennikarza w chwili, gdy opuszcza swój yacht.

— Za 10 lat — Boże! za 10 lat! mam nadzieję, że będę jeszcze grał w filmach, ale w filmach własnej wytwórni.

— Czy będę żonaty? Myślę, że tak. Nie byłbym również od tego, aby w moim domu znajdowały się dzieci, lecz niech ten dom będzie obszerny, abym się zbyt często z niemi nie spotykał.

Gilbert ma już córeczkę z drugą żoną, Beatrice Joy, z którą rozwiódł się kilka lat temu.

Zupełnem przeciwieństwem ekspanzywnego Gilberta jest Ronald Colman, gentleman w każdym calu, uosobienie dyskrecji, pełen niedopowiedzeń, czarujących zakłopotanych półuśmiechów. Ronald ma nadzieję, że powróci do teatru, gdzie grywał przed rozpoczęciem karjery filmowej. Pociąga go południowa Italja, własny yacht, na którym mógłby żaglować w podzwrotnikowe kraje, piękna bibljoteka i... syn.

Z wywiadem u Glorji Swanson trudna była sprawa. Dziennikarz miał pecha i trafił na dzień, w którym Glorja, po ukończeniu ulubionej roli Sadie Thompson w „Deszczu“, ustąpiła całkowicie miejsca Margrabinie de la Falaise — żonie i matce. Wyniosły „maitre d'hotel“ wnosił właśnie olbrzymi tort ku uświetnieniu urodzin starszej córeczki. Dzieci szczebiotały przy stole, gdy samochód zajechał przed ganek. Ciężko więc było w tych warunkach oderwać tak małżeńsko-macierzyńsko nastrojoną Glorję od teraźniejszości i skoncentrować jej umysł na wizji tego, co może mieć miejsce za lat 10.

— Za lat 10 — zamyśliła się Glorja. — Och! Oczywiście będę coś robiła, bo bezczynność zabiłaby mnie. Wszystko jedno co, byleby mnie to interesowało. Może spróbuję teatru, choć wątpię, abym w nim mogła odnieść te same triumfy, co na ekranie.

Richard Barthelmess poważnie zastanowił się nad pytaniem, tyczącem jego przyszłości. Ten, tak romantycznie wyglądający młodzieniec, zajadał właśnie wieprzowy kotlet z kapustą i rzeczowo omawiał interesa ze swym dyrektorem. Aspiracje jego dążą w kierunku posiadania własnej wytwórni filmowej, grona intelektualnych przyjaciół i nielicznej, ale szczęśliwej rodziny.

Dwie rewelacyjne broszury.

„Bibljoteczka historyczno-geograficzna“ — Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Rój“ w Warszawie.

W **„Bibljoteczce historyczno-geograficznej“** ponad sto tomików już liczącej, wyszły świeżo dwie niezmiernie interesujące prace, na które warto zwrócić specjalną uwagę czytającej publiczności. Autorem jednej z nich p. t. **„Spowiedź szpiega pruskiego“** jest członek znanej w Wielkopolsce, szlacheckiej rodziny, stąd pod pseudonimem Dra Viteliusa się ukrywający, który z powodu swego hulaszczego za młodzieńczych lat trybu życia przez rodzinę odtrącony, żądzą wciąż nowych, awanturniczych przygód dławiony, stał się łatwym, a cennym łupem dla pruskiej policji politycznej, która go ajentem uczyniła i często mu b. ważne sprawy do załatwienia, nawet poza granicami Europy powierzała. Służąc Niemcom wiernie przez długie lata, w roku 1917 zmienił nagle swe przekonania i jakby dla zrehabilitowania się za dotychczasową służbę, ofiarował swe usługi wywiadowi francuskiemi i aljantom, nieraz w b. ryzykownych przedsięwzięciach biorąc udział, ledwo życie przed mściwością władz niemieckich ratując. Ostatnio złożony ciężką chorobą zabrał się do pisania pamiętników, z których drobną część, odnoszącą się do czasów jego służby szpiegowskiej, ale tylko o tyle, o ile ta miała związek ze sprawami polskiemi, została w niniejszym tomiku wydana. Aczkolwiek wydawcy we wstępie podają, że dla łatwo zrozumiałych względów powstrzymali się od publikacji szeregu informacyj, odnoszących się do ludzi jeszcze żyjących i nieraz wysokie zajmujących stanowiska, którzy swojego czasu pozostawali w stosunkach z wywiadem pruskim, jednak i to co zostało ogłoszone rzuca tak charakterystyczne światło na działalność szpiegów pruskich w Wielkopolsce, odsłania taki ogrom fałszu i brudu, okazuje tak strasznie deprawujący wpływ niewoli, że lektura tej prawdziwej „spowiedzi“ skruszonego szpiega robi na nas wrażenie sensacji, jakżo jednak bolesnej rewelacji. Dowiadujemy się dzięki niej o działalności poznańskiej centrali szpiegowskiej, o sfałszowaniu odezwy Ligi Narodowej i sprężynach hecy antypolskiej z r. 1904 o prowokacjach wśród młodzieży szkolnej, o wydawaniu przez popleczników pruskiej policji specjalnych „Kalendarzy Kościelnych“, propagujących wśród chłopów wielkopolskich idee wychodźtwa do Ameryki, oczywiście w celu zmniejszenia polskiego stanu posiadania w Poznańskiem, o prześladowaniu Ślązaków, nad którymi nawet w czasie wycieczek do Krakowa „czuwano“, o szeroko rozgałęzionej akcji niemieckiej wśród Rusinów galicyjskich przeciw Polakom skierowanej, a zdemaskowanej przez autora jeszcze w r. 1910 przez wykradzenie najbardziej kompromitujących dokumentów z centrali Ostmarkenvoreinu i potajemne dostarczenie ich prasie polskiej i o wielu, wielu równie ciekawych faktach, w sumie swej stwierdzających, że nie było tak podłej praktyki, którejby się rząd pruski nie chwycił w walce z żywiołem polskim. Podobnie rewelacyjny charakter posiada również druga książeczka pt. **„Wielka prowokacja“**, w której prof. **Janusz Iwaszkiewicz**, opierając się na udostępnionych obecnie archiwach dawnych władz policyjnych zaboru rosyjskiego przedstawia sprawę fikcyjnego Rządu Narodowego z r. 1865. Rząd ten został utworzony na skutek policji rosyjskiej, pragnącej zwabić do kraju wybitniejszych emisarjuszów, celem ich aresztowania. W przeprowadzeniu tej wyrafinowanej akcji prowokatorskiej, w rezultacie której doszło istotnie do sformowania fałszywego Rządu Narodowego (w składzie swym na trzech członków liczącego aż dwuch prowokatorów na służbie policji ros. pozostających), współdziałali dwaj Polacy: Alks. Zwierzchowski i Jan Kubarz (późniejszy podróżnik i uczony), jeszcze za czasów studenckich do organizacji patrjotycznych należący, uczestnicy w powstania styczniowego, przez słabość swego charakteru stanowiący łatwą zdobych dla władz ros. w wyborze środków nie cofających się, podobnie jak władze pruskie, przed żadnemi najpodlejszemi praktykami. Ta niesłychana prowokacja ze strony wyższych władz polic. Królestwa Polskiego wywołała tak żywe poruszenie opinji w kraju i zagranicą, że gdy wiadomość o całej sprawie dotarła do uszu cara, ten przy spotkaniu z hr. Bergem w czasie przejazdu zagranicę na pogrzeb na stepcy wyraził z tego powodu swe niezadowolenie, polecając aby podobne fakty nie mogły więcej się zdarzyć. Swoją drogą policja ros. musiała zamierzony cel w znacznej mierze osiągnąć, czego dowodem choćby wysokie wyna grodzenie, jakie za swe prowokatorskie usługi główny współpracownik A. Zwierzchowski otrzymał.

Jak widzimy z tego krótkiego przedstawienia treści, obie książeczki uzupełniają się wzajemnie, dając iście rewelacyjny obraz ohydnej taktyki rządów zaborczych oraz deprawującym wpływie niewoli.

Rajmund Bergel.

Sport.

Polonia—Cracovia.

Dzisiejsze zawody budzą ogromne zainteresowanie, ze względu na „eksperymentalny“ skład, jaki wystawia Polonia. Ostatnia jego zmiana przedstawia się następująco: Korniejewski; Loth IV, Jelsik; Seichter, Hyla. Materski; Tymowski, Olasek, Ałaszewski, Bułanow i Krygier.

Początek zawodów punktualnie o g. 2.30 popoł. na boisku Cracovii.

Zakończenie biegu sztafetowego dookoła granic Polski.

Dnia 18 bm. o godz. 21.50 wschodnia pałeczka sztafetowa niesiona przez załogę Straży granicznej przybyła do miejscowości Jankielówka, na pograniczu polsko-pruskiem, gdzie schodzą się posterunki K. O. P. i Straży Granicznej, przebywszy przestrzeń 52.000 km. w ciągu 17 dni 15 godz. 50 min.

Następnego dnia o godz. 10.39 rano przybyła do tej samej miejscowości, zachodnia pałeczka sztafetowa, znajdująca się w posiadaniu KOP., przebywszy tę samą przestrzeń w ciągu 18 dni 4 godz. 39 minut.

Nowy sukces naszych bokserów.

W dalszej podróży po Szwecji zmierzyli się nasi z drużyną pięściarską Helsingborgu i odnieśli druzgocące zwycięstwo w stos. 4:1 pkt. Tym razem poniósł porażkę Kupka, z powodu zlekceważenia przeciwnika.

PIŁKA KOSZYKOWA.

W Łodzi rozpoczęły się I. Mistrzostwa Polski w piłce koszykowej z udziałem 10-ciu drużyn z Łodzi, Warszawy, Poznania, Krakowa i Katowic.

NARCIARZE NIEMIECCY PRZYJADĄ DO ZAKOPANEGO.

Niem. Zw. Narciarski wyśle do Zakopanego reprezentacyjną drużynę narciarską na zawody o mistrzostwo Europy w dniach 7—10 lutego 1929 r. Przedtem jednak urządzą u siebie zawody o mistrzostwo kraju, od 1—3 lutego, a wyniki będą służyły jako materjał eliminacyjny na zawody zakopiańskie.

SPORT ZAGRANICZNY.

CENNY GRACZ.

Angielski klub pierwszej ligi Arsenal pozyskał dla swych barw doskonałego środkowego pomocnika grającego dotychczas w Bolton Wanderers, Jacka. Jack kosztował Arsenal cały **majątek**, bo **10.000 funtów szterlingów**. Jest to najwyższa suma, jaką kiedykolwiek wypłacono za pojedyńczego gracza.

Jak Kanaea nagrodziła

SWYCH ZWYCIĘZCÓW OLIMPIJSKICH.

Percy Williams, zwycięzca olimpijski w biegu na 100 i 200 m., otrzymał od swego rodzinnego miasta Vancour wspaniały automobil i stypendjum roczne w wysokości 1500 dolarów na studja w Uniwersytecie Toronto.

Miss Ethel Catherwood, zwycięzczyni olimpijska w skoku, wzwyż, otrzymała również auto i stypendjum w wysokości 3 tys. dol. Oprócz tego miasto Toronto ofiarowało każdemu kanadyjczykowi, który zdobył dla swego kraju chociaż jeden punkt, pamiątkowy złoty zegarek.

Rzeczy ciekawe.

Dzień Amundsena.

Rząd Norwegji ustalił datę 14 grudnia, jako dzień poświęcony pamięci Amundsena. Właśnie ten dzień wybrano dlatego, że w nim przypada rocznica zdobycia przez Amundsena bieguna południowego.

Pozatem chciano zyskać czas na zawiadomienie o uroczystościach obywateli, mieszkających w odległych stronach kraju.

—oOo—

NAJWYŻSZY DOM ŚWIATA.

Dn. 1 lutego 1929 rozpoczęte zostaną w Chicago przy Wacker Drive roboty przy budowie największego domu świata o 75 piętrach i 880 stopniach wysokości. Budynek ten, ochrzczony mianem „Wieży Chicago“, zaprojektowany został przez znanego amerykańskiego architekta Waltera W. Ashlagera. Ogólny koszt budowy wyniesie czterdzieści pięć miljonów dolarów. Aby nabrać pojęcia o prawdziwie amerykańskich rozmiarach tego olbrzymiego drapacza chmur, dość powiedzieć, że będzie mógł pomieścić mieszkania i biura dla 18 tysięcy osób, a na budowę zużyją 85,000.000 kilogramów samej tylko stali, powierzchnia zaś podłogi na wszystkich piętrach wyniesie 3,630.094 kwadratowych stóp. Budynek ten ma być ukończony w jesieni roku przyszłego. Bodaj to rozmach amerykański! Jeden taki dom w Warszawie lub Krakowie mógłby klęskę bezdomności poważnie zmniejszyć.

Co słychać w Krakowie?

Raporty kontrolne oficerów rez. i posp. ruszenia

oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych ze służby czynnej w Wojsku Polsk.

W myśl obwieszczenia D. O. K. Nr. 5 odbędą się w czasie od 5 do 7 listopada b. r. włącznie raporty kontrolne. Obowiązani są do stawiennictwa: a) oficerowie rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat. C i D), oraz byli urzędnicy wojskowi, zwolnieni z czynnej służby w W. P., urodzeni w latach 1879 i 1889, z wyjątkiem tych oficerów rezerwy (kat. A) z rocznika 1889, którzy w roku bieżącym odbyli ćwiczenia wojskowe, b) oficerowie rezerwy (kat. A) urodzeni w roku: 1902, 1901 ,1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy w latach ubiegłych ani nie odbyli żadnego ćwiczenia wojskowego w rezerwie, ani też nie zgłosili się do raportu kontrolnego, c) oficerowie rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia (kat C), oraz byli urzędnicy wojskowi zwolnieni z czynnej służby W. P., urodzeni w roku 1891, 1890, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się ani razu do raportu kontrolnego.

Zwolnieni od obowiązku zgłoszenia się są posłowie, duchowni i kandydaci stanu duchownego, oficerowie rezerwy, którzy w roku bieżącym odbywali służbę czynną w wojsku. szeregowi rezerwy, którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku, lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby, lub celem przedstawienia Komisji superrewizyjnej zostali z tej służby zwolnieni, e) znajdujący się w więzieniu śledczem lub karnem, oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych, f) oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byli urzędnicy wojskowi zwolnieni z W. P., przebywający zagranicą, a którzy wyjechali tam zgodnie z obowiązującymi przepisami

Wszyscy obowiązani do raportów kontrolnych, mają się stawić o godz. 9 rano w Krakowie, koszary im. T. Kościuszki przy ulicy Rajskiej L. 1 (Związek ofic. Rez.), a to: w dniu 5 **listopada 1928 r.** roczniki 1879, 1902, 1901, 1900, 1898, 1897 i 1896, w dniu 6 **listopada 1928 r.** roczniki 1895, 1894, 1893, 1892, 1891, 1875.

Zebrania kontrolne rezerwistów i posp. ruszenia.

Magistrat krakowski przypomina. że od 15 b. m. odbywają się codziennie od godz. 8 rano zebrania kontrolne rezerwistów i pospolitego ruszenia w koszarach Sobieskiego przy ulicy Warszawskiej, a to: 1) w lokalu w objekcie III. — trzecie piętro — zgłaszać się mają roczniki 1903, 1900 i 1888 należący do kategorji A, C i D do dnia 16 listopada 1928 włącznie i 2) w lokalu P. K. U. Kraków—miasto zgłaszać się mają roczniki 1887, 1890, 1891, 1892. 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899 i 1901 należący do kategorji A i C do dnia 12 listopada b. r. włącznie.

Uchylający się od zebrań kontrolnych będą surowo karani przez Sądy wojskowe.

Z pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAK.

Pociąg specjalny dla przejazdu Prezydenta wjechał na teren województwa krakowskiego wczoraj w sobotę o godz. 5.50 rano. Od granicy województwa towarzyszył Panu Prezydentowi wojewoda krakowski p. Darowski z prezesem Dyrekcji kolei inż. Barwiczem. W Krakowie na stacji kolejowej oczekiwali przyjazdu Prezydenta dowódca Korpusu gen. Wróblewski z szefem sztabu pułk. Bolesławiczem i nacz. wydziału bezpieczeństwa mjr. Dziadoszem, dalej starosta grodzki dr. Styczeń z komendantem policji na miasto Kraków, wyżsi urzędnicy Dyrekcji kolei P. i urzędu Ruchu w Krakowie.

O godz. 8.30 rano przyjechał Pan Prezydent do państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie. Przy bramie powitalnej oczekiwali Dostojnego Gościa przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych, personal urzędniczy fabryczny i delegacje robotników. Przy wyjściu z wagonu powitał P. Prezydenta krótkiem przemówieniem prezes Rady Nadzorczej fabryki, b. minister Klarner, poczem wojewoda Darowski przedstawił Panu Prezydentowi starostę tarnowskiego p. Marossanyi'ego. Z kolei zostali przedstawieni przedstawiciele miejscowych władz i urzędów państwowych i samorządowych, duchowieństwa, oraz wyżsi oficerowie. Po powitaniach P. Prezydent w towarzystwie swego otoczenia oraz kierujących budową inżynierów udał się na zwiedzanie fabryki.

W związku z przyjazdem P. Prezydenta Rzplitej do Zakopanego na uroczyste otwarcie Sanatorjum wojskowego w dniu 24 października, wydał Związek Podhalan za pośrednictwem swego organu „Gazety Podhalańskiej“ odezwę do góralskiej ludności, aby jak najuroczyściej witała po wsiach przejeżdżającego dostojnika. **W każdej wsi ma być wywieszona chorągiew o barwach narodowych, a domy przystrojone w godła państwowe.** Najwyższego gospodarza ma oczekiwać w każdej wsi Rada gminna, dzieci szkolne, banderja, straż pożarna, organizacje przysposobienia wojskowego, strzelcy oraz związki legjonistów podhalańskich. Celem oddania hołdu Prezydentowi **mają przybyć do Zakopanego i do Nowego Targu deputacje z gmin.** W Zakopanem organizuje się w sobotę komitet przyjęcia dostojnego gościa w porozumieniu z komisarzem gminnym i klimatycznym oraz nowotarskim starostwem.

Leśniewicz skazany na 1 rok więzienia,

żona jego uwolniona od winy i kary.

Wczoraj w piątym dniu rozprawy w sądzie krakowskim przeciw Janowi Leśniewiczowi przystąpił przewodniczący sędzia Pilarski do przesłuchiwania ostatnich świadków.

Świadek **Horak**, kelner z Królewskiej Huty, przedstawia przebieg pertraktacji z Leśniewiczem i jego żoną, odnośnie do objęcia posady kierownika „Renesansu“ we Lwowie uzależnionej od złożenia przez niego kaucji 1000 dolarów, **na poczet których złożył 500 dolarów** do rąk Leśniewiczowej, a drugie 500 dolarów miały być ściągane z jego miesięcznych poborów. Posady objąć nie mógł, gdyż kawiarnia nie była w posiadaniu Leśniewicza, tylko w sądowym zarządzie przymusowym, ustanowionym na wniosek wierzycieli tej kawiarni. Zorjentowawszy się, że padł ofiarą oszustwa Leśniewiczów, **zmusił ich do wystawienia weksla na 500 dolarów, który oczywiście nie znalazł żadnego pokrycia w majątku Leśniewiczów,** tak, że poniósł stratę w wysokości 500 dolarów.

Świadek **Skalska** w podobny sposób przedstawia pertraktacje z jej mężem, który wskutek machinacji obojga oskarżonych poniósł stratę 1500 zł.

Po przesłuchaniu tych świadków przewodniczący stwierdza, **że reszta świadków się nie zjawiła,** wobec czego prok. Dr Stąpor zawnioskował odczytanie ich zeznań, złożonych w śledztwie, do czego się trybunał przychylił.

Po zamknięciu postępowania dowodowego i po wywodach prok. Dra Stąpora i obrońcy, trybunał udał się na naradę i po upływie pół godziny ogłosił wyrok, uznający osk. Leśniewicza **winnym zbrodni oszustwa** popełnionego w sposób w akcie oskarżenia opisany i **skazujący go na karę więzienia przez jeden rok, z tem, że kara ta w połowie została zamnestjonowana, a druga połowa niemal cała umorzona aresztem śledczym.** Oskarżonemu pozostaje jeszcze do odsiedzenia kara 12 dni. — **Leśniewiczowa** natomiast została uwolniona od **winy i kary.**

„Księżna Ogińska“ w potrzasku.

Organa śledcze w Krakowie przytrzymały Józefę Wcisło (lat 26), rodem z Wiśniowej pow. Kamień, która w towarzystwie niejakiej Zofji Poole ,wdowy ze Lwowa, **obchodziła domy arystokracji, przedstawiając się jako księżna Stefanja Ogińska i dr. medycyny, zaś towarzyszkę swoją przedstawiała jako damę do towarzystwa.** Przy tej sposobności pod różnemi pozorami wyłudzała różne kwoty pieniężne, podając, że znajduje się w krytycznem położeniu z powodu okradzenia jej w pociągu. Nadto rzekoma księżna ofiarowała swoje usługi lekarskie, za co była poszukiwana od dawna przez policję i sąd. Oszustki odstawiono do sądu okr. karnego w Krakowie. Celem wyświetlenia identyczności rzekomej księżnej Ogińskiej, prowadzi się dalsze dochodzenia.

—o:o—

Nabożeństwo żałobne za śp. gen. Rozwadowskiego.

Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się w kościele OO. Kapucynów uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. generała Tadeusza Rozwadowskiego. Msze św. celebrował O. Anioł w asyście księży i kleryków kapucyńskich. W głównej nawie kościoła ustawiono katafalk, ubrany bogato w zieleń i kwiaty, rzęsiście iluminowany światłem świec. Po mszy św. duchowieństwo odprawiło przy kafalku egzekwie poczem O. Anioł wygłosił krótkie przemówienie na temat wielkich zasług generała Rozwadowskiego dla dobra Ojczyzny i wezwał obecnych do odmówienia pacierza za duszę zmarłego. W nabożeństwie wzięła udział liczna publiczność wśród której zauważyliśmy kilku emerytowanych generałów.

Zebrania w dzisiejszą niedzielę w Domu przy ul. Potockiego L. 11.

O godz. 10 rano: Zjazd Rady Dzielnicowej Ch. D. Zachodniej Małopolski.

O godz. 10 rano: **Zebranie Krakowskiej Chorągwi Hallerczyków.**

O godz. 2 po południu: **Zebranie ekspedjentek masarskich.**

O godz. 3 po południu: **Wielkie zebranie chrześcijańskich dozorców domowych.**

O godz. 4.30 po południu: **Wielkie zebranie chrześcijańskiej służby domowej.**

O godz. 5.30 wieczorem: **Zebranie laborantów aptekarskich.**

O godz. 7 wieczór: **Odczyt ks. sen. Kasprzyka w Stowarzyszeniu katol. „Przyjaźń“.**

Występ żeńskiego chóró z Pragi.

Sezon koncertowy w Polsce stanął pod znakiem chórów. Dopiero gościł u nas chór jugosłowiański, a oto przybywa we wtorek do Krakowa chór z Pragi czeskiej: **Pèveckè Sdruženi Pražskych Učitelek.** Chór ten, zawiązany w roku 1912 ma już swoją tradycję koncertową i to zarówno w Pradze i Czechosłowacji jak i poza jej granicami, gdzie jak ostatnio we Wiedniu, koncertuje z wielkiem powodzeniem.

Jako przeciwstawienie potęgi i siły chóru męskiego dają chóry żeńskie możność rozwinięcia **powabów i subtelności głosu żeńskiego.** Z tego jednakowoż powodu wymagają wielkiej staranności w doborze głosów i ich technicznem wyszkoleniu. Chór praskich nauczycielek, odpowiadając tym podstawowym wymaganiom, posiada nadto więcej, bo dwie cenne siły kierownicze t. j. dyrygenta i nauczycielkę śpiewu. Obecny dyrygent tego zespołu **Pavel Dědeček** objął kierownictwo po prof. M. Doležilu i znanym kompozytorze A. Bednarze. Współpracuje z dyrygentem nad chórem Praskich Nauczycielek znana śpiewaczka C. Hinkeová, która prowadzi szkolenie głosów i czuwa nad wokalnem pięknem brzmienia tego chóru.

Dla naszych chórów będzie występ Chóru Nauczycielek Praskich nową podnietą do pracy, a dla melomanów krakowskich sposobnością usłyszenia wyjątkowej uczty artystycznej .

—o—

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA

odbędzie się we czwartek 25 bm. o godz. 6-ej wieczór w sali radzieckiej magistratu. Na porządku dziennym sprawy: oddania gruntów przy ul. Skrzyneckiego w Podgórzu pod budowę remizy tramwajowej, oddania gruntów w przedłużeniu ulicy Czystej na nowootworzonej ulicy Reymonta pod budowę Bursy uczniów szkół średnich Kat. Związku Polek, regulacja ulic oraz kredyty dodatkowe na budowę kanałów miejskich.

—ooo—

Kraków, dn. 21 października 1928.

Niedziela 21: św. Urszuli.
Poniedziałek 22: św. Filipa.
Poniedziałek 22: wschód słońca o godz. 6.10, zachód o 16.39.

—ooo—

OSOBISTE. Magister Michał Mleczko, rodem z Kolbuszowej, uzyskał dnia 20 b. m. na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

BABIE LATO, które z dniem sobotnim się rozpoczęło, obdarzyło nas najpiękniejszemi i ciepłemi promieniami październikowego słońca. Powietrze łagodne, balsamiczne, wszyscy wychodzą poza miasto, by cieszyć się słońcem, ciepłem, pogodą, spokojem, rozlanym naokoło. W polach kończą kopać i zbierać ostatnie dary jesieni, a zwyczajem starym płoną tu i ówdzie rozpalone ognie, przy których odbywa się „pieczenie ziemniaków“. Oby długo jeszcze dni cieszyło nas „babie lato“.

SZLAKIEM ZBRODNI. Według wykazu statystycznego w ciągu września zanotowano na terenie województwa krakowskiego następujące wypadki przestępstw: zdrada główna 9, bunt i opór władzy 2, dezercja 6. przemytnictwo 4, włóczęgostwo i żebranina 123, spekulacja walutowa 3, rabunek 7, morderstwo i zabójstwo 11. dzieciobójstwo 6, zbrodnie podpalenia 9, przestępstwa przeciwko moralności 103, pobicia 617, porzucenie dziecka 2, świętokradztwo 2, kradzieże mieszkaniowe, sklepowe, strychowe itd. 2819, sprzeniewierzenia 56, oszustwo 332, hazard karciany 6, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 3222, przekroczenie przepisów handlowo-administracyjnych 1409, zaginięcia osób 7, opilstwo 1201, bigamja 1, ucieczki aresztantów 1. Ogółem zanotowano w ciągu września 22.350 wypadków przestępstw. W tym samym czasie zaszło pożarów przypadków 69, samobójstw 15, nieszczęśliwych wypadków 41, z tego 25 śmiertelnych.

16 WYPADKÓW SZKARLATYNY. Stan chorób zakaźnych w czasie od 14 do 20 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 16, czerwonki 1, odry 1, choroby Heine-Medina 1, różyczki 2, tyfusu brzusznego 5, błonicy 7 i róży 2.

WŁAMANIE. Wczoraj włamali się jacyś osobnicy do mieszkania Mendla Schreibera. kupca i skradli garderobę męską i damską. zegarek złoty, oraz portfel z 80 dol. amer. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi około **3** tysiące złotych.

SKUTKI ŁATWOWIERNOŚCI. Marja Fraś, wyrobnica. zam. przy ul. Kalwaryjskiej 93. zgłosiła w policji, że dnia 16 b. m. przyszedł do jej mieszkania Mateusz Cześniak i pod pozorem wzięcia jej do Ameryki. wyłudził od niej **250 zł.** poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

GŁUCHONIEMY POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG. Wczoraj po południu wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie koło stacji kolejowej potrącił pociąg 50-letniego Michała Bielanina. robotnika głuchoniemego, który nie słyszał dawanych sygnałów. Nieszczęśliwy doznał rany ciętej na głowie, złamania obojczyka i ogólnych potłuczeń. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu ofiary wypadku przewiózł ją do szpitala.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela: po południu: „Gdybym chciała“, wieczór: „Ewa bez zasłon“.

Poniedziałek: „Pani Bianka“ (przedstawienie popularne, ceny zniżone).

Wtorek: „Ewa bez zasłon“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Ostatni carowie.

KINO UCIECHA: „Ojciec mimowoli“.

NOWOŚCI: Igo Sym — Cesarski Strzelec.

SZTUKA: „Looping the Loop“.

CORSO: „Na żółtych wodach Jantsekiang“.

WARSZAWA: „Wyznanie zakonnic“.

—ooo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w niedzielę podczas Mszy św. o godzinie 12 odegra na skrzypcach p. J. Z. kompozycje kościelne. Zbiórka na zakład sierót im. Lubomirskiego.

Życie gospodarczo-społeczne.

Zerwane rokowania z Niemcami.

CO BYŁO GŁÓWNĄ PRZYCZYNĄ ROZBICIA PERTRAKTACJI?

Zerwanie pertraktacji handlowych z Niemcami jest obecnie szeroko komentowane tak w prasie polskiej, jak i niemieckiej O co właściwie poszło? Stan faktyczny przedstawia się w ten sposób, że jak wczoraj donosiliśmy, w ślad za drem Hermesem wróciła do Berlina większość członków delegacji niemieckiej, a w sferach zbliżonych do rządu niemieckiego wyrażają opinję, że w danej chwili rokowania handlowe z Polską można uważać za zerwane.

W dniu 10 września b. r. w rozmowie między p. Hermesem a Twardowskim uzgodniono traktowanie rokowań na t. zw. „szerokiej podstawie". Z tą tezą wystąpiła delegacja niemiecka proponując unormowanie stosunków w sposób trwały i szeroki. Delegacja polska natomiast stanęła na gruncie uchwał genewskich dotyczących wolności wzajemnych obrotów i niekrępowania ich ani zakazami przywozu, ani kontyngentami. Celem tych uchwał było zrealizowanie wśród państw europejskich współpracy gospodarczej pod hasłem możliwie szeroko zakreślonego powrotu do wolnego handlu, zniesienia reglamentacji, formalności celnych i t. d.

Delegacja niemiecka jednak sprzeciwiła się temu stanowisku polskiemu o ile idzie o eksport polskiej trzody chlewnej i węgla — godząc się natomiast na wolny obrót, bez kontyngentów o ile idzie o eksport niemieckich wyrobów przemysłowych do Polski. Jest rzeczą charakterystyczną, że w Genewie z okazji obrad międzynarodowych nad sprawą uregulowania międzynar. obrotów gospodarczych, **stale i niezmiennie** popierali ideologję owego „rozbrojenia gospodarczego".

Konwencja genewska przewiduje wprawdzie pewne ograniczenia weterynaryjne, jednak nie jako środek szykan dla uniemożliwienia obcego importu. Delegacja niemiecka w komisji weterynaryjnej stanęła jednak bezwzględnie na stanowisku t. zw. protokołu berlińskiego z listopada ub. r. (ustalanie kontyngentów). Jedynie tylko komisja prawna (najmniej ważna) uzgodniła całkowicie swe stanowisko w sprawach, nad któremi pracowała.

Ostatnia konferencja między pp. Hermesem i Twardowskim była dość ciekawa. Na kilkakrotne pytania p. Twardowskiego p. Hermes dawał odpowiedzi **wymijające**, ostatnio zaś oświadczył, że **Niemcy zgadzają się na przyjęcie za podstawę rokowań Konwencji Genewskiej, lecz interpretują ją w ten sposób, że.. import naszego węgla będzie nadal skontyngentowany, a import produktów hodowlanych (mięso wieprzowe i wołowe, oraz trzoda chlewna i bydło), będzie zasadniczo zakazany, jedyny** zaś wyjątek będzie uczyniony dla wieprzowiny i to tylko o tyle, o ile będzie przeznaczona **dla fabryk, a nie dla ogólnej konsumcji.**

Prasa niemiecka starając się usprawiedliwić zerwanie pertraktacji, podkreśla, że strona polska w obecnych rokowaniach nie **zgodziła się nawet na poczynienie Niemcom tych ustępstw, jakie poczynione zostały już w rozmowie pomiędzy Stresemannem a dr. Jackowskim.** Notatki zamieszczone przez całą niemal prasę berlińską podnoszą, że **strona niemiecka przyznała wówczas Polsce kontyngent 2.000 szt. nierogacizny i 200.000 ton węgla.**

P. Hermes poczynił pewne ustępstwa od tych humorystycznie niskich kontyngentów, niemniej były to propozycje niemożliwe do przyjęcia.

Na propozycję strony polskiej zabezpieczenia naszemu eksportowi 600 tys. sztuk świń rocznie, jak z doniesień berlińskich korespondentów wiadomo, strona niemiecka odpowiedziała cyfrą 200 tys. sztuk.

Wobec tego warto zanotować, że np. Austrja, licząca 6 milj. mieszkańców korzysta z naszego eksportu, wynoszącego 600 tys. sztuk. Zaś Rzesza niemiecka licząca 65 milj. mieszkańców konsumuje wogóle **28 milj. świń rocznie. Cyfra 200 tys. sztuk, którą strona niemiecka przyznaje Polsce nie odpowiada więc zupełnie, jak widzimy, realnym warunkom, tem bardziej, że nadchodzący rok nie zapowiada się dla rolnictwa niemieckiego w dziale produkcji świń najlepiej.**

———oo———

Spadek eksportu włókienniczego

we wrześniu przedstawia się b. poważnie.

Dane wywozu za miesiąc wrzesień wykazują poważne zmniejszenie się eksportu włókienniczego.

W okresie tego miesiąca wywieziono z Łodzi towarów bawełnianych białych na sumę 259.042 zł., towarów kolorowych za 3 miljony 484 tys. 720 złotych, półwełnianych — za 393.535, stożków do kapeluszy — za 16.319 zł.

Ogólny eksport włókienniczy wyniósł 603.665 kg. na sumę 7,104.862 zł. W porównaniu z sierpniem eksport ten zwiększył się, **spadł natomiast w porównaniu z wrześniem ub. roku.**

Niepomyślny objaw mamy do zanotowania na rynku rumuńskim, który pochłania **coraz mniej towarów łódzkich.**

——oo——

Organizacja wycieczek na P. W. K.

Podczas konferencji przedstawiciela Dyrekcji PWK. z przedstawicielami Wielkopolskiego Związku Turystycznego, odbytej w dniu 15 bm. ustalono, że **krajowy ruch wycieczkowy** na PWK obejmie Wielkopolski Związek Turystyki, zaś międzynarodowy — **Polski Touring Club w Warszawie.** Kraj cały będzie podzielony na okręgi, z których każdy otrzyma delegata dla turystyki krajowej. Delegaci ci, każdy w swoim okręgu, będą organizowali zbiorowe wycieczki na PWK. Wycieczkami szkolnemi zajmuje się Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego. We wszystkich sprawach wycieczek należy się zwracać do Związku Popierania Turystyki, Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Wielka chłodnia na Pow. Wystawie Kraj.

Zjednoczone Huty „Królewska i Laura", w porozumieniu z Dyrekcją PWK budują w hali przemysłu spożywczego wielką reprezentacyjno-propagandową chłodnię, w której demonstrowany będzie **proces mrożenia produktów spożywczych i uruchomiona zostanie fabrykacja sztucznego lodu dla potrzeb wystawców.** Chłodnia ta, budowana z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy techniki, zajmuje 200 m² powierzchni i podzielona jest na 6 kamer (dla mięsa, ryb, masła, jaj, konserw owocowych i warzywnych), w których wystawcy odnośnych przemysłów będą mogli przechowywać swoje wyroby.

Oszklenie każdej kamery zewnątrz pozwoli zwiedzającym na zaobserwowanie stanu konserwacji przechowywanych produktów.

———oo———

Wszechświatowy trust naftowy na widowni.

Głośna swojego czasu wojna dwóch najpotężniejszych koncernów naftowych na świecie „Royal Dutch Company" i „Shell" doprowadziła w rezultacie do współpracy tych organizacyj.

Obecnie toczą się między niemi układy **wspólnej realizacji wszechświatowego trustu.** W tym celu tak Royal Dutch jak kompanja Stell mają wypuścić nowe akcje (Stell 4 milj. funtów Royal Dutch 7 milj. funtów szterlingów) dla sfinansowania całego szeregu technicznych przygotowań do owego trustu wszechświatowego.

Bojkotowane towary zagraniczne.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej ustaliła listę siedmiu zasadniczych grup towarów, które zwalczać będzie w pierwszych dwóch miesiącach swej działalności. Lista ta obejmuje: 1) materjały i wyroby włókiennicze, 2) wyroby dziane, odzież, konfekcję i galanterję, 3) obuwie skórzane, 4) jedwabie w postaci przędzy i tkaniny, 5) mydła, kosmetyki i pachnidła, 6) obuwie gumowe, 7) wyroby szklane.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej uważa, że przywóz powyższych artykułów jest zupełnie zbyteczny, ponieważ posiadamy własny odpowiedni przemysł wysoko rozwinięty, który może dostatecznie przetworzyć surowce krajowe i zagraniczne i dostarczyć wymienionych wyrobów nie w gorszym gatunku od przywożonych z zagranicy.

Normalizacja chleba w Turcji.

Zgromadzeniu Narodowemu w Angorze przedłożono do uchwalenia projekt ustawy o **normalizacji chleba.** Zgodnie z tą ustawą ma być zabroniony wypiek chleba białego. Chleb znormalizowany ma być wypiekany w **80%** z czarnej i w **20%** z białej mąki. Przemiał mąki w innych proporcjach zostanie wzbroniony. Cena nowego chleba będzie obniżona z 18 piastrów (90 gr.) na 14 piastrów (70 gr.) za 1.25 kg.

——ooo——

NOWE PISMO.

W listopadzie rb. zacznie wychodzić nowy miesięcznik „Merkury Polski", poświęcony krzewieniu wiedzy handlowej i przysposobieniu do użycia praktycznego. Jest to pierwsze pismo tego rodzaju w Polsce.

Radio.

Poniedziałek 22 października br.

Kraków (566). G. 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.10 Muzyka gramofonowa; 15 Transmisja komunikatów; 16.30 Transmisja z Warszawy; 16.55 Komunikat harcerski; 17.10 Odczyt pt.: „Po ulicach paryskich", wygł. W. Zechenter; 17.35 Odczyt pt.: „Górnictwo starotarzańskie", wygł. p. Wł. Midowicz; 18 Transmisja muzyki lekkiej z Poznania; 19.25 Prof. Henri Bernard: „Lekcja języka francuskiego"; 19.55 Transmisja sygnału czasu; 20 Transmisja komunikatu rolniczego; 20.10 Komunikat sportowy i inne; 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Poznania; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1111). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty; 15.45 Tygodniowy przegląd komunikacyjny; 16 Muzyka płyt gramofonowych; 16.30 Program dla dzieci: „Jak jesień myśli o wiośnie"; 17.10 „Wspomnienia i refleksje karykat[illegible]sty"; 17.35 Odczyt pt. „Udział Ministerstw[illegible]. R. i O. P. w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu"; 18 Muzyka taneczna; 19 Rozmaitości; 19.30 Lekcja języka francuskiego; 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astr. warszawskiego; 20.30 Transmisja z Poznania; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty; 22.30 Tranmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422). G. 15.45 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 16 Koncert płyt gramofonowych; 16.30 Transmisja z Warszawy programu dla dzieci; 17.10 Odczyt pt. „Z dziejów miasta Mysłowice"; 17.35 Odczyt „Górnictwo Starotatrzańskie"; 18 Transmisja muzyki tanecznej z Poznania; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt pt. „Wielkie legendy ludzkości"; 20 Trasnmisja koncertu wieczornego z Poznania; 22 Komunikaty; 22.30 Odczyt w języku fracuskim.

Z koła studjów Ch. D.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych" przy Ch. D. w Krakowie — odbędzie się w poniedziałek dnia 22 października 1928 r. o godz. 7 wieczór w sali Domu przy ul. A. Potockiego L. 11, **VII. Wieczór dyskusyjny.** Zagai „Wieczór" redaktor dr. Michał Marciniak na temat: „Zagadnienie bilansu hadlowego i wpływ jego na obecne kształtowanie się stosunków gospodarczych w Polsce" — poczem dyskusja.

Wstęp wolny dla uczestników Koła. Chrześć. Związków Zawodowych. Katol. Stowarzyszeń oświatowych, Członków Ch. D.

———oo———

PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA W STOWARZYSZENIACH KATOLICKICH. Staraniem Towarzystwa katol. rękodzielników „Przyjaźń" wygłosi Ks. Senator Ludwik Kasprzyk w niedzielę dnia 21 października 1928 r. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11 o godz. 7 wieczór odczyt p. t. „Zadania katolików w chwili obecnej". Wstęp dla członków Towarzystwa, bratnich organizacyj katolickich i kulturalnooświatowych — wolny.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Jutro fabryki łódzkie podejmą pracę.

Tendencje do porozumienia przy 5% podwyżce.—Wielkie fabryki na razie wciąż nieczynne.

Warszawa 20/10. (Telef. wł.). Niemal wszystkie wielkie fabryki w Łodzi są jeszcze nieczynne. Uruchomionych jest tylko kilka fabryk, jak Kruschego, niciarnia widzewska i in. Spraw dalszej akcji strajkowej będzie oddana robotnikom samym. Administracje fabryk przygotowują się na to, że praca będzie podjęta w poniedziałek lub wtorek. Wydano zarządzenie pod palenia pod kotłami. Dziś nie ulega kwestji, że zarówno przemysłowcy, jak i związki zawodowe są za najrychlejszem podpisaniem 5% podwyżki płac. Po podpisaniu zacznie się stosowanie nowej tabeli płac, a później nastąpi uzgodnienie innych punktów żądań robotniczych.

WROGA PROPAGANDA PRZY PRACY.

Warszawa. 20 10. (Tel. wł.) Propaganda niemiecko-bolszewicka usiłowała rozdmuchać strajk łódzki i poruszyć opinję Zachodu, jednakże na terenie paryskim i londyńskim akcja się nie udała.

——oo——

Warszawa. (AW.) Budżet nadzwyczajny miasta Warszawy na rok 1929/30 wynosi 60 milj. zł. Na fundusz ten składa się 30 milj. zł. z pożyczki amerykańskiej, 30 milj. zł. z realizacji pożyczki szkolnej i z kredytu Banku Gospod. Krajowego.

Warszawa. (AW.). Jak podaje dzisiejszy „Express Poranny“, z okazji święta niepodległości w dniu 11 listopada, ma nastąpić nominacja szeregu generałów. Szlify generalskie mają otrzymać między innymi pułk. Wieniawa-Długoszewski, dowódca 1 pułku szwoleżerów, Zahorski, były szef gabinetu wojskowego prezydenta, Kulczycki, dowódca żandarmerji, oraz Jur Orzechowski, dowódca straży granicznej.

Wypadek autobusowy

Wczoraj około godz. 6 po południu na ulicy Ks. Józefa Poniatowskiego najechał autobus tramwajowy na furę chłopską, wyładowaną kapustą. Skutkiem zderzenia koń się zabił, zaś dyszel fury wbił się w autobus tak, że szofer cudem tylko ocalał. Natomiast znajdujący się w autobusie dwaj pasażerowie odnieśli obrażenia. I tak: Zofja Pieczarowa, lat 29, żona funkcjonarjusza wodociąg. z Bielan, doznała złamania obojczyka i ciężkich obrażeń. Drugi pasażer, lżej ranny, udał się do domu. Pieczarową odwieziono do szpitala.

Wypadek samolotowy

który zakończył się pomyślnie.

Kraków, 20 października. Samolot pasażerski Aerolotu, kursujący z Warszawy przez Kraków do Wiednia, skutkiem pęknięcia walu korbowego i zatrzymania się motoru na wysokości 450 m. zmuszony był do lądowania w odległości 5 km. od Miechowa pod wsią Zagorów. Jedynie dzięki nadzwyczajnej przytomności pilota p. Długoszewskiego zawdzięczają trzej pasażerowie, że wyszli z niebezpiecznej opresji cało. Pasażerami byli dziennikarze, wśród nich p. Mieczysław Nowiński, red. „Chicago Tribune“ i Kazimierz Grudziński, red. „Młodego Lotnika“. Po wylądowaniu samolotu przybyli na miejsce wypadku włościanie z okrzykami przerażenia, nie sądzili bowiem, że wypadek miał szczęśliwy, a nawet humorystyczny finał. Niebawem bowiem nadeszła z dziećmi nauczycielka, ucieszona, że wylądował samolot i że nadarza się doskonała sposobność propagandy wśród dzieci idei L. O. P. P. To też poprosiła o wykład redaktora „Młodego Lotnika“ p. Grudzińskiego, który ochłonąwszy nieco, pouczył dzieci o lotnictwie.

Dzieci z zainteresowaniem wysłuchały wykładu, poczem odeszły z nauczycielką do wsi. Pasażerami zaopiekowali się właściciele miejscowego dworu pp. Rudzcy. Po zatelefonowaniu do Krakowa, pasażerowie samolotu wraz z pilotem przybyli do Krakowa. Aparat Junkersa, który nie odniósł zresztą żadnych poważniejszych uszkodzeń, pozostał na miejscu, będzie wkrótce naprawiony i zdolny do lotu.

——o——

Dr. Hermes ustąpi.

Warszawa. 20 10. (Tel. wł.) Z Berlina nadchodzą wiadomości, że min. dr. Hermes ma ustąpić z przewodnictwa delegacji niemieckiej do rokowań handlowych, a niebawem spodziewana jest nominacja na to miejsce radcy ministerstwa gospodarki Rzeszy Possego.

Berlin, 20 10. (PAT.) Omawiając w artykule wstępnym kryzys w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich, socjalistyczny „Vorwärts“ podnosi z uznaniem, iż wiadomości o odwołaniu delegacji niemieckiej z Warszawy określają obecnie zerwanie rokowań, jako przerwę, świadczy to bowiem, jak zaznacza dziennik, że rząd Rzeszy mimo wielkich trudności nosi się z poważnym, i wykluczającym wszelkie wątpliwości zamiarem dojścia w rokowaniach gospodarczych z Polską do pomyślnych wyników i że Niemcy w przyszłości również chciałyby usilnie wyniki te poprawić. Pozatem, dyplomacja, w której rękach spoczywają rokowania handlowe, mają szerokie podstawy do określenia zerwania rokowań, jako pauzę w rokowaniach, a to z tego powodu, ponieważ fakt zerwania rokowań w równej mierze jest dla Polski jak i dla Niemiec zawstydzający i nie spotka się bezwarunkowo ze zrozumieniem w żadnem z obu społeczeństw. Bez względu na to, jaką wartość przykłada się do trudności politycznych, które tak długi okres tamowały rokowania gospodarcze polsko-niemieckie, oba narody miały obecnie prawo oczekiwać, że ich dyplomaci będą w możności

Przyspieszone tempo przygotowań do ewakuacji Nadrenji.

Warszawa. 20 10. (Tel. wł.) W sobotę odbyła się konferencja Poincarego z agentem reparacyjnym Parkerem Gilbertem i ang. min. skarbu Churchillem w sprawie utworzenia komisji ekspertów przewidzianej w rozmowach szóstki genewskiej. Świadczy to o tem, że prace przygotowawcze do przedterminowej ewakuacji Nadrenji przybierają na nasileniu.

Natychmiast po zakończeniu Zgromadzenia Ligi Narodów rząd niemiecki rozwinął energiczną akcję dypiomatyczną celem przyspieszenia rokowań ewakuacyjnych. Toczą się one dzisiaj rzeczywiście w szybkiem tempie, ale na razie na płaszczyźnie finansowej. Postanowiono nawet zmienić rezydencję wysokiej komisji międzyaljanckiej do spraw okupacji i przenieść ją z Koblencji do Wiesbadenu lub Moguncji. W kołach politycznych mówią, że w najbliższych dniach rozpocznie się wymiana zdań pomiędzy zainteresowanemi rządami, co wskazywałoby na to, że zagadnienie bezpieczeństwa znalazłoby się wkrótce na porządku dziennym.

Źródła angielskie twierdzą, że po określeniu ostatecznej sumy długów niemieckich, komisja przekazowa mogłaby być natychmiast zlikwidowana. Pogłoski na ten temat należy zresztą przyjmować z wielkiem zastrzeżeniem, natomiast pewnem jest, że rokowania w sprawie przedterminowej ewakuacji weszły obecnie w fazę konkretną wymiany zdań i realnych projektów. Należy się spodziewać, że gdy dojdzie do dyskusji w sprawie bezpieczeństwa, odbywać się ona będzie nie tylko w granicach kilku państw, ale w kole wszystkich państw zainteresowanych.

Nowa opozycja w Rosji.

Następcy Trockiego. — Ruch na prawo. — Niebezpieczeństwo dla ustroju sowieckiego.

Wiedeń 20.X. (PAT). „United Press“ donosi z Moskwy. Zaledwie rok minął od czasu, kiedy opozycja pod przewodnictwem Trockiego została stłumiona, a oto znów powstała nowa grupa opozycyjna, której tendencja idzie na prawo. Opozycja domaga się większej swobody gospodarczej dla włościan i zwolnienia tempa w rozwoju przemysłu w Rosji. Dzienniki sowieckie omawiają nową akcję opozycji zaznaczając że tendencja na prawo stanowi większe niebezpieczeństwo dla ustroju Rosji, niż grupa Trockiego.

Moskwa 20.X. (PAT). „Izwiestja“ ogłaszając wiadomość z Rygi stwierdzająca, iż sowiecki attache wojskowy Sudakow nie otrzymał zaproszenia do wzięcia udziału w manewrach armji łotewskiej, oznajmia, że rząd sowiecki postanowił znieść stanowisko attache wojskowego na Łotwie, zwracając się jednocześnie do rządu łotewskiego o odwołanie swego attache z Rosji.

Afganistan w ogniu rewolucji.

LUDNOŚĆ PRZECIW REFORMOM.

Wiedeń 20/10. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Z Afganistanu nadeszły tutaj sprzeczne wiadomości o wybuchu rewolucji. Wedle jednej wersji była to rewolucja pałacowa kilku dygnitarzy, którzy niezgadzają się z dążeniami cywilizacyjnemi króla. Wedle innych doniesień, wybuchła w Afganistanie powszechna rewolucja. Naczelny kapłan Abd-Ur-Rabama i 3 jego zwolenników miało zostać na rozkaz króla straconych.

Walki wśród rozbitej P. P. S.

Warszawa, 20 października. (Telef. własny). Ktoś złośliwy, pisząc o przesileniu w socjalizmie polskim, nazwał jedną część Pepessem, a drugą Bebesem. Istotnie organa prorządowe rozczulają się nad rozłamem i z rozrzewnieniem witają Frakcję Rewolucyjną.

Tymczasem walka pomiędzy przywódcami przeniosła się do organizacyj krajowych. Na terenie warszawskim najsilniejsza grupa metalowców wypowiedziała się w wielkiej większości za PPS., natomiast wielką dywersję frondzie BBS. zrobiła PPS. w Lublinie, skąd wyszli posłowie Malinowski i Pączek, obaj uchodzący za twierdzę Bebeesu.

Tymczasem pojechał tam poseł Kwapiński, który przeprowadził na Komitecie Miejskim i na zebraniu instruktorów Związku Robotników Rolnych, będącego podstawą organizacji socjalistycznej w lubelszczyźnie wypowiadającą się za partją P. P. S. Bebesowcy noszą się z zamiarem zwołania samoistnego kongresu na 1 listopada do Warszawy, albo Katowic.

——ooo——

ZGON KOTARBIŃSKIEGO.

Warszawa 20.X. (Tel. wł.). W sobotę o godz. 2 nad ranem zmarł Józef Kotarbiński.

——ooo——

Dumini ponownie aresztowany

już po odsiedzeniu kary.

Wiedeń, 20 października. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi z Rzymu, że Amarigo Dumini, skazany swego czasu na więzienie z powodu udziału w zamordowaniu posła socjalistycznego Matteotiego, osiadł po odsiedzeniu kary w jednej z kolonij włoskich. Obecnie został on aresztowany w Neapolu w chwili, kiedy wysiadł na ląd i zasądzony na przymusową deportację, ponieważ znaleziono przy nim kompromitujące papiery.

Mac Donald spłonął w powietrzu

Wiedeń 20/10. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu: Dotychczas niema wiadomości o locie Mac Donalda. Okręt transportowy „Firach“ rozesłał depeszę iskrową wedle której dnia 17 o godzinie 11.30 w nocy zauważył w pobliżu 65 stop. długości zach. i 43 stop. szer. półn. eksplozję w powietrzu. Przypuszczają, że aparat Mac Donalda spłonął w powietrzu i spadł do morza.

——oOo——

Paryż 20.10 (PAT). Wczoraj wieczorem został aresztowany przedsiębiorca, który zbudował dom w Vincennes oraz podmajstrzego.

Robotnik, którego drużyna ratunkowa zdołała wyratować po 27 godzinnych wysiłkach, zmarł w szpitalu. O godzinie 2 wydobyto trupa drugiego robotnika. Liczba zabitych wynosi obecnie 13. Prace ratunkowe prowadzone są obecnie przez robotników przedsiębiorstwa prywatnego.

Wiedeń, 20 października. (PAT) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w dniu wczorajszym została zamknięta sesja parlamentu. Ostatnie to posiedzenie było bardzo burzliwe, ponieważ posłowie serbskiej partji rolniczej robili stale obstrukcję.

Zwyżka polskich akcii w Wiedniu.

Wiedeń. 20 10. (PAT.) „Die Stunde“ donosi, że na giełdzie wiedeńskiej panuje od kilku dni tendencja zwyżkowa papierów polskich. Goleszów osiągnął kurs z 352-382, Portland, ze 122 i pół do 150. Tak samo poszły w górę: Zieleniewski ze 107 na 130. Browary ze 168 na 178, Siersza z 15 na 20.75. Na dzisiejszej giełdzie wiedeńskiej panuje w dalszym ciągu tendencja zwyżkowa papierów polskich.

GIEŁDA OFICJALNA.

Waluty: Dolary $8.88^{3}/_{4}$, $8.90^{3}/_{4}$, $8.86^{3}/_{4}$, Holandja 357.35, 358.35, 357.55, Londyn 43.23, 43.35, 43.13 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83, 34.92, 34.54, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.59, 172.02, 171.16, Wiedeń 125.31, 125.62, 125, Włochy 46.72, 46.84, 46.60. Marka 212.33.

Akcje: Bank Polski 174, 174, 173 i pół, Bank Zachodni 32.50, Bank Spółek Zarobkowych 80, Elektrownia Dąbrowa 88, Węgiel 100, 97, 100, Polski Przemysł Naftowy 88, II. pop. 37.5, Modrzejów 80, Ostrowiec 113, 112—111, Rudzki 39, Starachowice $46^{1}/_{4}$, Zawiercie $20^{1}/_{4}$, 5 proc. dolarowa 98.25, 98, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 63, 10 proc. kolejowa 103, 8 proc. listy Banku Gosp. Krajowego 94.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.